Echo Bocianka

KWARTALNIK SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ BOCIANEK W KIELCACH NR 31 marzec 2017 ISSN 2081-0792

Najserdeczniejsze życzenia zdrowych, radosnych Świąt Wielkanocnych wszystkim mieszkańcom osiedla Bocianek

składają

w imieniu Rady Nadzorczej, Zarządu i pracowników

Dariusz Dudek,
Przewodniczący Rady Nadzorczej
oraz
Eryk Wilkoński
Prezes Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej Bocianek

W NUMERZE

Wspólnie obroniliśmy Szkołę Podstawową nr 1

Stanowczy protest rodziców, mieszkańców osiedla i działania „dyplomatyczne" władz naszej Spółdzielni Mieszkaniowej sprawiły, że miasto zrezygnowało z planów przeniesienia Szkoły Podstawowej nr 1 do budynku na osiedlu Słoneczne Wzgórze.

Czytaj na stronie 4

Wstydliwa prawda o mieszkańcach osiedla

Trawniki, skwery i place zabaw zanieczyszczone psimi odchodami, setki niedopałków leżących pod balkonami. To krajobraz naszego osiedla po zimie. Topniejący śnieg obnażył wstydliwą prawdę o nas samych.

Czytaj na stronie 5

2 tys. metrów kwadratowych nowych chodników

Już dwa tysiące metrów kwadratowych nowych chodników powstało w tym roku na terenie naszego osiedla. Łączna wartość prac to blisko 300 tysięcy złotych.

Władze spółdzielni od kilku lat sukcesywnie wymieniają stare chodniki z płyt betonowych na deptaki z kostki. To samo dzieje się z wyasfaltowanymi kiedyś skwerami i placami zabaw.

Czytaj na stronie 6

Kontenery na elektrośmieci

Nie wiesz co zrobić z elektrycznymi śmieciami, które zalegają w Twoim domu, piwnicy czy balkonie? Wrzuć je do jednego z kilku specjalnych kontenerów, które znajdują się na terenie naszego osiedla.

Czytaj na stronie 6

Zburzą garaże?

Garaże przy ul. Konopnickiej są w coraz gorszym stanie, a my nie wiemy czy możemy je remontować, bo podobno będą wyburzone w związku z rozbudową trasy ekspresowej nr 74 - mówią mieszkańcy Bocianka.

Kielecki Oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad od kilku lat ma przygotowane różne warianty budowy dalszego odcinka trasy ekspresowej nr 74 przez Kielce. Jeden z nich zakłada wybudowanie drogi technicznej wzdłuż ul. Świętokrzyskiej, co wiązałoby się z wyburzeniem garaży przy ul. Konopnickiej. To stawia w dość trudnej sytuacji ich właścicieli. - Mamy je remontować czy nie? - pytają. Władze spółdzielni chcąc im pomóc zwróciły się z oficjalnym zapytaniem do kieleckiego oddziału GDDKiA.

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Bocianek" w Kielcach prosi o udzielenie informacji, w jakim terminie planowane jest rozpoczęcie robót budowlanych przy rozbudowie drogi S 74 (ul. Świętokrzyska) przebiegającej w sąsiedztwie osiedla Bocianek. Z pytaniem tym zwracają się do Spółdzielni właściciele garaży podziemnych usytuowanych przy ulicy Konopnickiej (działki nr ewid. 303/2 i 304, obręb 0011) ponieważ, jak wynika z koncepcji programowej inwestycji obiekty te przewidziane są do wyburzenia. Poznanie terminu rozbiórki garaży pozwoli właścicielom podjąć odpowiednią decyzję o ich remoncie lub odstąpienia od zbędnych nakładów finansowych.

Do tej pory, na pismo wysłane kilka tygodni temu, nie ma odpowiedzi. Dlatego zadzwoniliśmy do rzecznika prasowego GDDKiA w Kielcach.

- Budowa trasy ekspresowej na wysokości Bocianka jest zakończona. Na ten moment nie planuje się w tym miejscu żadnych modernizacji - mówi Małgorzata Pawelec, rzecznik prasowy GDDKiA. Nie oznacza to jednak, że garaże pozostaną.

- Zmiany mogą nastąpić w momencie budowy dalszego odcinka ekspresówki od skrzyżowania Świętokrzyskiej z Warszawską w kierunku zachodnim. Póki co jesteśmy jeszcze przed złożeniem wniosku o decyzję środowiskową, co oznacza, że nie został wybrany jeszcze żaden z wariantów budowy drogi, co znaczy, że za wcześnie jeszcze mówić o dokładnych rozwiązaniach projektowych - informuje pani rzecznik.

Jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, budowa ekspresówki od ul. Warszawskiej na zachód może najwcześniej ruszyć w 2020 roku. Póki co nie ma na ten cel pieniędzy.

/AP/

Mieszkanka Bocianka ofiarą oszustów - straciła ok. 130 tys. zł

Prawdopodobnie oszczędności całego życia straciła mieszkanka osiedla Bocianek, która padła ofiarą oszustów wyłudzających pieniądze metodą na tak zwanego wnuczka.

Przestępcy zadzwonili do mieszkanki osiedla Bocianek podając się za jej syna. Mężczyzna w słuchawce informował, że spowodował wypadek samochodowy i pilnie potrzebuje pieniędzy, by uniknąć kary. Tłumaczył, że przyśle po pieniądze kolegę, bo sam nie może oddalić się z miejsca zdarzenia. Mieszkanka uwierzyła. Poszła do banku, wypłaciła blisko 130 tys. zł i przekazała człowiekowi, który pojawił się u niej.

Półtorej godziny później zadzwoniła do syna, by dowiedzieć się czy pieniądze zostały mu dostarczone i czy sprawa zakończy się pomyślnie. Wówczas dowiedziała się, że nie było żadnego wypadku.

Po raz kolejny przestrzegamy wszystkich mieszkańców osiedla przed telefonicznymi oszustami.

/AP/

„Echo Bocianka"
– bezpłatny kwartalnik
SM „Bocianek" w Kielcach

Wydawca:
Spółdzielnia Mieszkaniowa Bocianek
ul. Konopnickiej 5, 25-406 Kielce

red. nacz. Dariusz Dudek

Szata graficzna, skład i druk:

Artur Pedryc,
ART-SERWIS
www.artserwis.info

Nakład: 2500 egz.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń, nie zwraca niezamówionych materiałów oraz zastrzega sobie prawo do ingerencji w nadesłane teksty.

Naprawili setki metrów kwadratowych nawierzchni

270 metrów kwadratowych asfaltu zostało ułożonych na terenie osiedla mieszkaniowego Bocianek. Wszystko po to, by uzupełnić ubytki w jezdni, które pojawiły się po tegorocznej zimie.

Dziury w jezdni - zmora kierowców i przekleństwo pieszych, a zarazem utrapienie władz spółdzielni. Pojawiają się po każdej zimie, a ich usuwanie sporo kosztuje.

Na usuwanie ubytków w jezdni po tegorocznej zimie wydano prawie trzydzieści tysięcy złotych.

Naprawą zajęła się specjalistyczna firma PROF-BUD, która w miejscu większych uszkodzeń frezowała starą nawierzchnię i układała nową.

- Tak wykonana naprawa jest bardziej trwała, a kierowcy wjeżdżając w takie miejsce właściwie nie odczuwają, że asfalt był wymieniany - wyjaśnia pracownik firmy PROF-BUD.

Tam, gdzie ubytki w asfalcie były znikome, ich uzupełnianiem zajęli się uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 w Kielcach, którzy w ramach praktyk zawodowych, pod okiem nauczycieli, wykonują prace konserwacyjne na terenie naszego osiedla. To pozwoliło zmniejszyć koszty, bowiem władze spółdzielni zakupiły jedynie masę bitumiczną, a nie musiały ponosić kosztów robocizny.

Trzeba przyznać, że w tym roku zima wyrządziła znacznie większe szkody na drogach niż dwa lata temu. Wiosną 2016 roku na terenie naszego osiedla w ramach napraw cząstkowych dróg naprawiono około 180 metrów kwadratowych nawierzchni. W tym roku było to około stu metrów kwadratowych więcej.

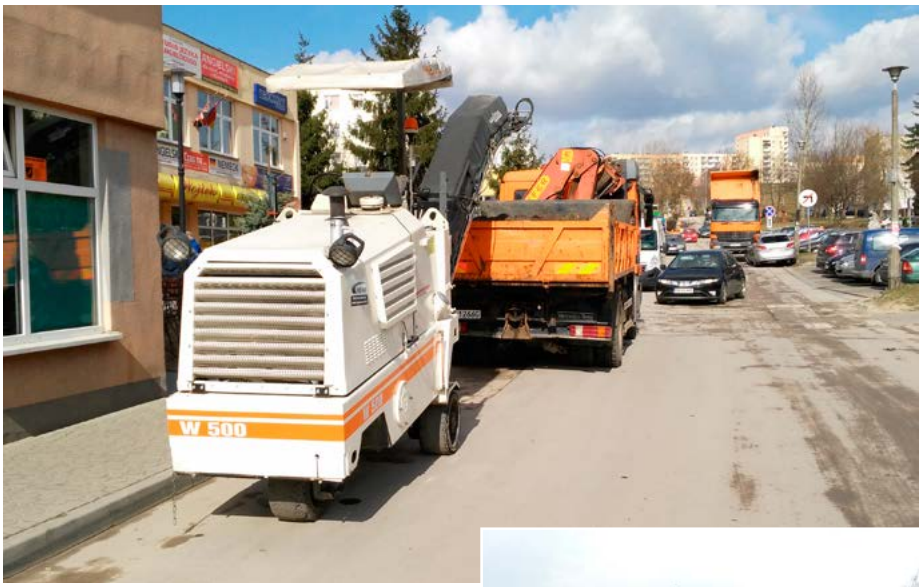

Po tegorocznej zimie trzeba było naprawić na terenie naszego osiedla 270 metrów kwadratowych nawierzchni asfaltowej. Prace wykonała specjalistyczna firma oraz uczniowie ZSZ nr 1 w Kielcach.

Władze spółdzielni konsultują z mieszkańcami termomodernizację bloków na terenie osiedla

Nasza spółdzielnia stoi przed trudnym i kosztownym zadaniem - dociepleniem bloków na terenie osiedla. - Nie chcemy podejmować decyzji w tej sprawie autorytarnie, lecz w uzgodnieniu ze spółdzielcami - mówi Eryk Wilkoński, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej Bocianek w Kielcach.

14 lutego 2017 o godz. 15 w sali konferencyjnej w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej Bocianek w Kielcach odbyło się spotkanie członków wszystkich Rad Nieruchomości, Rady Nadzorczej oraz Zarządu. Tematem spotkania było omówienie i przyjęcie kierunków działania w gospodarce remontowej naszej spółdzielni w świetle wykonanego audytu energetycznego oraz pozyskanych przez Zarząd informacji dotyczących termomodernizacji bloków na osiedlu, z uwzględnieniem posiadanych środków finansowych. Zebranym przedstawiono informacje o posiadanych środkach przez poszczególne budynki w nieruchomości, a także poinformowano o ewentualnych kosztach przy wykonywaniu termomodernizacji zgodnie z zaleceniami audytu energetycznego. Przybliżono także wymagania banków, w przypadku chęci wzięcia na ten cel kredytu przez poszczególne bloki. W dyskusji bardzo aktywnie brali udział przedstawiciele wszystkich nieruchomości oraz członkowie Rady Nadzorczej i Zarządu. Zgłoszono wiele propozycji. Oprócz najbardziej skrajnych, tj. niewykonywania termomodernizacji w ogóle lub wykonania pełnej termomodernizacji sfinansowanej z kredytu bankowego, zaproponowano dużo pomysłów z pośrednimi rozwiązaniami, jak np. docieplenie samych szczytów czy też samych ścian elewacji północnej. Dyskutowano o sposobie docieplenia oraz grubości styropianu. Ponadto proponowano zablokowanie głowic termostatycznych przy grzejnikach na nastawie „2” czy też likwidację piecyków gazowych, podłączając w zamian centralną ciepłą wodę. W związku z tym, że propozycji było bardzo dużo, a ewentualne przystąpienie do termomodernizacji osiedla wiąże się dużymi wydatkami finansowymi, zebrani na sali zdecydowali o konieczności przygotowania przez Zarząd szczegółowych informacji w tym zakresie na najbliższe Walne Zgromadzenie. Uznano, że podczas tego posiedzenia, przy większej liczbie zainteresowanych mieszkańców, będzie można rzetelnie omówić wszystkie te pomysły i podjąć w tym zakresie stosowne uchwały.

/PK/

Szkoła Podstawowa nr 1 zostaje na Bocianku

Stanowczy protest rodziców, mieszkańców osiedla i działania „dyplomatyczne" władz naszej Spółdzielni Mieszkaniowej sprawiły, że miasto zrezygnowało z planów przeniesienia Szkoły Podstawowej nr 1 do budynku na osiedlu Słoneczne Wzgórze.

Na początku tego roku, niczym grom z jasnego nieba na nauczycieli Szkoły Podstawowej nr 1, uczniów i ich rodziców spadła wiadomość, że władze miasta zamierzają przenieść podstawówkę z Bocianka do budynku Gimnazjum nr 7 na Słonecznym Wzgórzu.

Rodzice uczniów Szkoły Podstawowej nr 1 zorganizowali protest przeciwko planom przeniesienia placówki na Słoneczne Wzgórze. Zebrali też kilkaset podpisów pod petycją do władz miasta w tej sprawie.

DLACZEGO CHCIELI PRZENIEŚĆ SZKOŁĘ?

Wiceprezydent Kielc Andrzej Sygut, odpowiedzialny w magistracie za oświatę tłumaczył, że po likwidacji gimnazjów, na Słonecznym Wzgórzu zostanie nowoczesny budynek z kompleksem boisk. Wyjaśniał, że przeniesienie tam Szkoły Podstawowej numer 1, której budynek jest w gorszym stanie, będzie bardzo korzystne dla uczniów, a także nauczycieli.

Zgodnie z planami „jedynka" na Bocianku miała przestać istnieć 1 września 2017 roku, a budynek miał zostać przekazany nazaretankom, które w Kielcach prowadzą już gimnazjum i liceum im. Świętej Jadwigi Królowej.

RODZICE POSTANOWILI BRONIĆ SZKOŁĘ

Rodzice dzieci uczęszczających do „jedynki" szybko wystosowali protest do władz miasta, pod którym zebrali kilkaset podpisów. Na terenie naszego osiedla pojawiły się klepsydry informujące o planowanym „uśmierceniu" funkcjonującej na Bocianku podstawówki.

Sprawa została nagłośniona przez lokalne media.

- To było totalne zaskoczenie dla nas. Postanowiliśmy jako rodzice wspólnie bronić szkołę, bo uważaliśmy, że nie można, ot tak, zamknąć placówki istniejącej od 40 lat, mającej dobre wyniki w nauczaniu, cieszącej się dobrą opinią wśród uczniów i rodziców. Nasze dzieci chcą się uczyć właśnie tu, na Bocianku - mówi Artur Pękala, przewodniczący Rady Rodziców.

Nasz rozmówca przyznaje, że w gronie rodziców była grupa, optująca za propozycją władz miasta. Większość jednak opowiedziała się za status quo.

ARTUR PĘKALA
przewodniczący Rady Rodziców SP 1

- W imieniu rodziców dziękuję wszystkim, którzy podjęli działania w celu wymuszenia na władzach miasta odstąpienia od planów przeniesienia szkoły z Bocianka na Słoneczne Wzgórze.

WŁADZE SPÓŁDZIELNI DO PREZYDENTA

Stanowczy sprzeciw co do likwidacji podstawówki wystosowały także władze Spółdzielni Mieszkaniowej Bocianek.

Rada Nadzorcza i Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Bocianek" w Kielcach działając w imieniu mieszkańców osiedla wyraża stanowczy sprzeciw przeciwko planowanemu przeniesieniu Szkoły Podstawowej nr 1 przy ul. L. Staffa 7, do budynku na osiedlu Słoneczne Wzgórze(...)

Nasze osiedle liczy około 6 tys. mieszkańców. W ostatnim okresie osiedle powiększyło się w wyniku wybudowania siedmiu bloków z 250 mieszkaniami w których głównie mieszkają młodzi ludzie z dziećmi w wieku szkolnym i przedszkolnym - czytamy w liście skierowanym przez władze spółdzielni do prezydenta Kielc.

- Osoby te planując zakup mieszkań w naszej spółdzielni brały pod uwagę posiadaną infrastrukturę tj. bliskość szkoły, przedszkoli, żłobków i placówek usługowo - handlowych (...).

Spółdzielnia wiele zrobiła z myślą o wzroście ilości dzieci, budując za własne środki obok Szkoły Podstawowej nr 1 dwa boiska wielofunkcyjne oraz plac do ćwiczeń gimnastycznych na powietrzu i nie zamierza na tym poprzestać.

List kończy stwierdzenie:

Szkoła Podstawowa nr 1 istnieje od 1978 roku i wpisała się na stałe swoimi osiągnięciami w nasze osiedle. Nie można nieprzemyślaną decyzją burzyć historii i tradycji lokalnej społeczności.

Liczymy, że władze Kielc wsłuchają się w głosy naszych mieszkańców i odstąpią od zabrania tej szkoły.

Cała treść petycji znajduje się na stronie internetowej naszej spółdzielni - www.smbocianek.pl.

Ostatecznie władze miasta wycofały się z pomysłu przeniesienia szkoły na Słoneczne Wzgórze.

/AP/

Krajobraz po zimie

Trawniki, skwery i place zabaw zanieczyszczone psimi odchodami, setki niedopałków leżących pod balkonami. To krajobraz naszego osiedla po zimie. Topniejący śnieg obnażył wstydliwą prawdę o nas samych.

Co roku wiosną topniejący śnieg obnaża wstydliwy problem. Demaskuje właścicieli czworonogów, którzy nie potrafią posprzątać po swoich pupilach, czego efektem są zanieczyszczone trawniki, place zabaw i skwery. Problem powtarza się co roku, ale to z czym mieliśmy do czynienia w lutym było jak spełnienie sennego koszmaru ekip porządkowych pracujących na naszym osiedlu.

SETKI PETÓW POD BALKONAMI

Jak na dłoni widać było lokatorów, którzy przez całą zimę, dbając o zdrowie swoich domowników, wychodzili na balkon, by tam oddawać się nałogowi palenia papierosów. Szkoda tylko, że zaciągając się nikotyną wymieszaną ze smolistymi substancjami nie pomyśleli o popielniczce, a zaspokoiwszy swój nałóg postanawiali za pomocą rzucanych z balkonu niedopałków sprawdzić czy wciąż działa grawitacja.

Miejmy nadzieję, że palacze, którzy tak uporczywie sprawdzają czy Newton miał rację pisząc o prawie powszechnego ciążenia, wreszcie odkryją (choćby patrząc na wykonane przez nas zdjęcia), że trawnik pod swoimi oknami zamieniają w gigantyczną popielniczkę.

CZAS SIĘ ZMIENIĆ

To co można było zobaczyć na terenie naszego osiedla, gdy stopniał śnieg, trudno nawet komentować. To świadectwo o nas samych. Dowód na to kim jesteśmy i co sobą reprezentujemy. Chyba najwyższy czas zrobić rachunek sumienia (Wielki Post powinien temu sprzyjać) i zmienić swoje nawyki dotyczące zachowania czystości. Inaczej zamiast „czuć wiosnę" będziemy czuć zwierzęce odchody niechcący wniesione pod butem do mieszkania, a siedząc na ławce przed blokiem w słoneczny dzień będziemy wdychali smród petów, zamiast upajać się zapachem petunii.

ZANIECZYSZCZANIE MOŻE CIĘ DROGO KOSZTOWAĆ

Tym, do których powyższe argumenty nie przemawiają przypominamy, że za zaśmiecanie straż miejska lub policja może nałożyć mandat karny w wysokości do 500 zł.

- W okresie wiosennym patrole straży miejskiej szczególną uwagę będą zwracały na osoby, które nie sprzątają po swoich pupilach lub w inny sposób zanieczyszczają teren miasta - mówi Maria Plutka, rzecznik prasowy kieleckiej straży miejskiej.

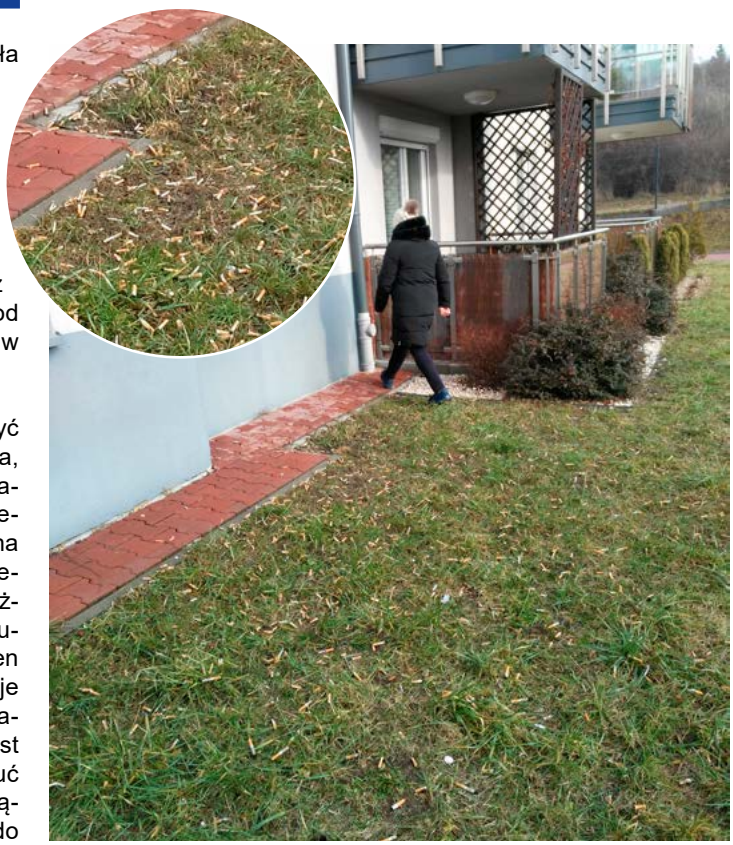

Tak wygląda trawnik przed blokiem przy ul. Wyspiańskiego 1E.

Rzucane z balkonów pety przed blokiem przy ul. Norwida 3.

Psie odchody przed blokiem przy ul. Wyspiańskiego 1B.

Mamy kolejne nowe chodniki

Nowy chodnik powstał między innymi pomiędzy blokami przy Wyspiańskiego 1 oraz Wyspiańskiego 1a.

Już dwa tysiące metrów kwadratowych nowych chodników powstało w tym roku na terenie naszego osiedla. Łączna wartość prac to blisko 300 tysięcy złotych.

Władze spółdzielni od kilku lat sukcesywnie wymieniają stare chodniki z asfaltu i płyt betonowych na deptaki z kostki. To samo dzieje się z wyasfaltowanymi kiedyś skwerami po starych placach zabaw. Choć zima niedawno się skończyła, na terenie osiedla ułożono już około dwóch tysięcy metrów kwadratowych kostki. Gdzie?

- Pomiędzy blokiem Gałczyńskiego 8 a żłobkiem,
- pomiędzy budynkami Konopnickiej 7 i 9,
- pomiędzy blokiem Konopnickiej 11 a parkingiem,
- pomiędzy blokami Konopnickiej 9 a Gałczyńskiego 5,
- pomiędzy blokami Norwida 3 a Wyspiańskiego 6,
- pomiędzy blokami Wyspiańskiego 1 a 1A,
- od szczytu bloku Staffa 5,
- pomiędzy blokiem Norwida 6 a pawilonami handlowymi Konopnickiej 5,
- pomiędzy blokiem Staffa 5 a przedszkolem,
- pomiędzy blokami Kasprowicza 3 a Staffa 6,
- pomiędzy blokami Norwida 1 a Wyspiańskiego 4,
- pomiędzy blokiem Wyspiańskiego 8 a przedszkolem,

Powstały także miejsca postojowe dla aut.

- rozbudowano parking poprzez dołożenie płyt ażurowych przy ul. Norwida 4,
- wybudowano dodatkowe miejsca postojowe dla skuterów na parkingu przy ul. Kasprowicza 3,
- dobudowano dwa miejsca postojowe na parkingach przy ul. Gałczyńskiego 3 i 5,
- na parkingu przy ul. Konopnickiej 1,
- poszerzono łuk na wjeździe na parking przy ul. Konopnickiej 7, 9, 11,
- poszerzono łuk na parkingu przy ulicy Norwida.

Pojemniki na elektrośmieci już są na Bocianku

Nie wiesz co zrobić z elektrycznymi śmieciami, które zalegają w Twoim domu, piwnicy czy balkonie? Wrzuć je do odpowiedniego kontenera, które znajdują się na terenie naszego osiedla.

Pamiętaj, zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny (ZSEE) to odpad niebezpieczny! Nie wyrzucaj ich z odpadami komunalnymi, to grozi grzywną nawet do 5 tys. zł!

Na osiedlu Bocianek zlokalizowane są 3 specjalne kontenery firmy MB Recycling, odpowiednio na ulicach: Staffa 2 (obok Lewiatana), przy ul. Konopnickiej 5 (obok budki z warzywami), przy ul. Wyspiańskiego 6 (obok altanki śmieciowej przy pawilonach).

Pojemnik na elektrośmieci przy ul. Wyspiańskiego 6.

Pojemnik na elektrośmieci przy ul. Konopnickiej 5.

Należy do nich wrzucać drobny sprzęt elektryczny i elektroniczny, taki jak czajniki, lokówki, tostery, telefony, suszarki, miksery, komputery, laptopy, drukarki, płytki elektroniczne, zasilacze, kable, monitory LCD, lampy, ciśnieniomierze, głośniki, żelazka itp.

Po bezpłatny odbiór dużego sprzętu elektrycznego i elektronicznego jak pralki, zmywarki, lodówki, telewizory, grzejniki elektryczne, itp. można umówić się telefonicznie, dzwoniąc pod numer Infolinii: 606-100-100.

Pamiętaj! Zużyte baterie i akumulatorki przynieś do placówek Poczty Polskiej lub Spółdzielni Mieszkaniowej Bocianek, gdzie znajdują się odpowiednie pojemniki, gdzie bezpłatnie oddasz tego typu odpad.

Dzięki odpowiedniemu segregowaniu odpadów i przekazywaniu ich wyspecjalizowanym zakładom przetwarzania wspólnie dbamy o środowisko i otaczającą nas przestrzeń.

Uciążliwy sąsiad. Co możemy zrobić?

Co zrobić, gdy sąsiad narusza powszechnie przyjęte normy życia w budynku wielorodzinnym: nadużywa alkoholu, w jego mieszkaniu trwają nieustające balangi, głośna muzyka, jest agresywny, napastliwy i wulgarny, wali pięściami i kopie drzwi sąsiadów, jest nałogowym zbieraczem śmieci, które gromadzi w mieszkaniu, a ich masa zagraża bezpieczeństwu mieszkańców, nie wnosi opłat za korzystanie z mieszkania, pies wyje i szczeka zakłócając ciszę nocną itp. Komu się poskarżyć na dokuczliwe zachowanie takiego sąsiada.

Gdy mamy do czynienia z agresywnym, pijanym mieszkańcem, zakłócającym innym mieszkańcom mir domowy, należy mu powiedzieć (jeśli się oczywiście nie boisz), że awanturując się łamie prawo. Jeżeli to nie pomoże trzeba wzywać policję lub straż miejską. Takie zachowanie narusza bowiem powszechnie przyjęte normy, a konsekwencje ich naruszania reguluje Kodeks wykroczeń. Może to się skończyć dla sprawcy karą grzywny, aresztu lub nawet ograniczeniem wolności. Gdy interwencje mieszkańców rozsierdzają jednak agresora i ten staje się coraz bardziej agresywny i wulgarny, najlepiej skierować sprawę do prokuratora. Gdyby prokurator umorzył sprawę, można napisać prywatny akt oskarżenia.

UCIĄŻLIWY SĄSIAD MOŻE STRACIĆ CZŁONKOSTWO

Jeśli uciążliwy sąsiad jest posiadaczem spółdzielczego lokatorskiego prawa do mieszkania, Zarząd Spółdzielni może podjąć postępowanie o pozbawienie go członkostwa. Konsekwencją tego jest utrata prawa do mieszkania i uciążliwy lokator będzie musiał się wyprowadzić. Gdy tego nie zrobi spółdzielnia występuje do sądu z wnioskiem o eksmisję z tego mieszkania i nie ma obowiązku zapewniania sprawcy lokalu zastępczego. Aby przekonać sąd, że eksmisja jest uzasadniona, trzeba dostarczyć dowody na ekscesy lokatora np.: notatki o interwencjach policji czy straży miejskiej, nagrania libacji i awantur, zdjęcia itp. Jeżeli zaś trudny lokator posiada mieszkanie, które ma status spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu lub prawa odrębnej własności, wtedy spółdzielnia może wszcząć procedurę nakazu sprzedaży tego mieszania w drodze licytacji.

GDY SĄSIAD NIE DAJE NAM SPAĆ

Kwestię zakłócania np: ciszy nocnej reguluje 51 artykuł Kodeksu wykroczeń:

§1

„Kto krzykiem, hałasem, alarmem lub innym wybrykiem zakłóca spokój, porządek publiczny, spoczynek nocny albo wywołuje zgorszenie w miejscu publicznym, podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny".

§2

„Jeżeli czyn ten ma charakter chuligański lub sprawca dopuszcza się go, będąc pod wpływem alkoholu, podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny".

Policja i Straż Miejska może nałożyć mandat na osoby zarówno za incydentalne, jak i uporczywe zakłócanie ciszy nocnej. W przypadku wezwania o zakłócenie ciszy nocnej policjanci dają na ogół najpierw pouczenie. Jeśli osoba, w stosunku do której przyjęte zostało zgłoszenie, zlekceważy reprymendę funkcjonariuszy, może zostać ukarana mandatem w wysokości nawet do 200 zł.

GŁOŚNA IMPREZA? MANDAT MOGĄ DOSTAĆ WSZYSCY JEJ UCZESTNICY

W przypadku imprezy organizowanej w domu mogą je otrzymać wszyscy jej uczestnicy, nie tylko właściciel mieszkania. Jeśli funkcjonariusze nie zostaną wpuszczeni do mieszkania, mogą wystosować wniosek do sądu grodzkiego. Wtedy też jego lokatorzy muszą zapłacić grzywnę. W niektórych przypadkach zasądzany jest nawet areszt. Oskarżony trafia za kratki na okres od 5 do 30 dni. Świadkami w sprawie są policjanci albo osoba, która zgłosiła zakłócenie ciszy nocnej.

Wszystkim jednak życzymy spokojnego sąsiedztwa.

źródło: „My z KSM"

„Mistrz" parkowania na Bocianku

Kierowca osobowego audi poszedł robić zakupy w pawilonie przy ul. Konopnickiej 5. Nie byłoby może w tym nic dziwnego, gdyby nie sposób w jaki zaparkował samochód.

Pojazd, którego właścicielem jest mieszkaniec powiatu staszowskiego, przez kilkadziesiąt minut stał na chodniku tuż przy drzwiach sklepu. Kierowca, by zaparkować w tym miejscu, musiał wjechać na chodnik, przejechać przez skwerek, przy którym ustawione są ławeczki, by ostatecznie zatrzymać się na deptaku okalającym pawilon handlowy. Wyczyn ten pozostawiamy bez komentarza.

Godziny pracy spółdzielni w długi majowy weekend

Spółdzielnia Mieszkaniowa Bocianek w Kielcach informuje, że 2 maja biuro spółdzielni będzie zamknięte.

Jego pracownicy będą mieli dzień wolny. Za to tradycyjnie dyżury będą pełnili konserwatorzy, do których będzie można dzwonić w przypadku wystąpienia jakiejkolwiek awarii w budynku.

W Wielki Piątek administracja pracuje do godz. 15.

To jest kolejny zamach na spółdzielczość mieszkaniową! Chcą nas zmusić do tworzenia wspólnot!

Józef Binkowski
z-ca przewodniczącego
Rady Nadzorczej
Spółdzielni Mieszkaniowej
Bocianek w Kielcach

Szanowni Spółdzielcy. Po raz kolejny podejmowana jest próba uchwalenia przepisów, które naruszają demokrację spółdzielczą, ingerują w samorządność i autonomię spółdzielni, a przede wszystkim są niezgodne z Międzynarodowymi Zasadami Spółdzielczymi i budzą wątpliwość co do ich zgodności z Konstytucją RP. W mojej ocenie jest to po prostu ponowny zamach na majątek członków spółdzielni.

Przypomnę, że poprzedni zamach na spółdzielczość autorstwa PO miał miejsce w 2014 roku, o czym informowaliśmy państwa w czerwcowym wydaniu „Echa Bocianka", natomiast obecny projekt drastycznych zmian jest autorstwa KUKIZ' 15 (Druk Sejmowy nr 1268).

Dzięki poprzednim protestom spółdzielców w kraju, a także członków naszej spółdzielni prace legislacyjne wstrzymano. Tym razem również pod przewodnictwem Krajowej Rady Spółdzielczej podjęto ogólnopolski protest członków spółdzielni mieszkaniowych przeciwko antyspółdzielczemu projektowi ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz ustawy – Prawo spółdzielcze. Protest w naszej spółdzielni poparło tysiąc dwudziestu jeden mieszkańców.

Załączone do projektu uzasadnienie nie podaje żadnych przesłanek merytorycznych jakimi kierowali się projektodawcy nowych rozwiązań. Odnosi się wrażenie, że projekt ten jest odzwierciedleniem subiektywnych poglądów posłów, którzy się pod nim podpisali.

Projekt ustawy zawiera rozwiązania, które były już wielokrotnie odrzucane przez Sejm i kwestionowane przez Trybunał Konstytucyjny. Rozwiązania te były opiniowane przez ekspertów z dziedziny prawa, którzy ocenili je negatywnie. Nie wiadomo komu mają służyć projektowane rozwiązania, należy sądzić, że jedynie wąskiej grupie osób, które je forsują, bo na pewno nie spółdzielniom i ich członkom.

Proponuje się wdrożenie następujących rygorystycznych rozwiązań prawnych:

- obligatoryjnego powoływania wspólnot na majątku spółdzielczym, co może oznaczać początek likwidacji spółdzielni mieszkaniowych. Projekt przewiduje ustawowe zastąpienie spółdzielni wspólnotami, bez prawa wyboru dla samych zainteresowanych. Nie interesuje ich to, że wielu członków spółdzielni świadomie dokonało wyboru spółdzielczej formy podczas zakupu lokalu, a ustawodawca tę swobodę chce zabrać,
- dopuszczenia do wypłacenia członkowi występującemu ze spółdzielni części majątku wspólnego, tj. udziału z funduszu zasobowego w okresie działania spółdzielni powodując tym samym perturbacje finansowe, zachwianie jej stabilności i płynności finansowej oraz zachętę do występowania członków ze spółdzielni.

Przepis ten dotyczyłby tylko spółdzielni mieszkaniowych, co wskazuje na ich dyskryminację w stosunku do innych spółdzielni, w których dopuszcza się wypłaty udziałów, ale tylko w przypadku całkowitej likwidacji,

- utrzymania obligatoryjnych walnych zgromadzeń, bez prawa powoływania zebrań przedstawicieli i wprowadzenie zasady, iż walne zgromadzenie może być podzielone na części, jeżeli liczba członków przekroczy 2.000,
- całkowitego wykluczenia możliwości udziału w organach Krajowej Rady Spółdzielczej,
- możliwości tworzenia nowego organu w postaci „Grupy społecznej" o nieokreślonych kompetencjach i obszarze działania. Skład osobowy tej „Grupy" nie byłby wyłaniany w sposób demokratyczny przez członków spółdzielni,
- wprowadzenie przepisów, które naruszają obowiązującą zasadę trójpodziału władzy w spółdzielniach mieszkaniowych. Samorządność spółdzielni wyraża się tym, że spółdzielnia działa poprzez swoje organy, którymi są walne zgromadzenie, rada nadzorcza i zarząd. Przepisy ustawy i statutu określają kompetencję każdego z tych organów. Wprowadzona przepisami ustaw i statutem spółdzielni ustalona hierarchia skutecznie realizuje funkcje kontrolno-nadzorcze i odwoławcze zgodnie z zasadą samorządności spółdzielczej.

Proponowane zmiany, a w szczególności obligatoryjne powoływanie wspólnot z mocy prawa budzi największy sprzeciw, bowiem ogranicza nam swobodę wyboru, zaś podział majątku spółdzielni doprowadzi w konsekwencji do likwidacji większości dobrze funkcjonujących spółdzielczych podmiotów mieszkaniowych.

Wyobrażam sobie jaki nastąpiłby chaos na naszym osiedlu po powstaniu 32 wspólnot, bo tyle mamy starych bloków, nie licząc Nowego Bocianka. Mam na myśli sprawy związane z wyodrębnieniem sieci ciepłowniczych, wodociągowych, energetycznych, ścieżek, chodników, placów zabaw, parkingów, śmietników, podziału lamp oświetleniowych, podziału pawilonów handlowych i przypisania ich do poszczególnych wspólnot. Do tego jeszcze dodam problemy związane z odrębnym prowadzeniem spraw księgowych, kasowych, prawnych, utrzymaniem czystości i odśnieżaniem terenów przypisanych do poszczególnych wspólnot, stawianiem ogrodzeń wokół swojego bloku oraz inne.

Moim zdaniem powinniśmy nadal uczestniczyć w działaniach mających na celu zablokowanie wprowadzenia przez Sejm niekorzystnych zamian w Prawie spółdzielczym i ustawie o spółdzielniach mieszkaniowych – w szczególności tych, które zmierzają do likwidacji spółdzielni poprzez powstanie z mocy prawa wspólnot mieszkaniowych, nie dając nam żadnego wyboru.

Kongres – jak w PRL-u

Podczas wyboru władz Krajowej Rady Spółdzielczej.

VI Kongres Spółdzielczości odbył się w grudniu w Warszawie. Wzięło w nim udział 600 delegatów, reprezentujących 15 branż spółdzielczych, w tym mieszkaniową, bankową, rolną, mleczarską, czy rękodzieła artystycznego. W gronie reprezentujących nasze województwo znalazł się Wiesław Kamiński, członek Rady Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej Bocianek.

Kongres wypełniony był dyskusjami, m.in. na temat zachowania spółdzielczej odrębności, wyartykułowanej w Międzynarodowych Zasadach Spółdzielczych. Zastanawiano się nad tym, czy spółdzielczość powinna działać zgodnie z tradycjami, czy też podjąć próbę komercjalizacji, która – zdaniem wielu – byłaby wypaczeniem spółdzielczej idei.

Podczas kongresu dokonano wyboru 100-osobowego Zgromadzenia Ogólnego Krajowej Rady Spółdzielczej, którego przewodniczącym został ponownie Jerzy Jankowski. Sposób przeprowadzenia wyborów wzbudził wiele kontrowersji, również wśród naszych delegatów na zjazd.

Co wydarzyło się w Warszawie? Opowiada o tym Wiesław Kamiński, członek Rady Nadzorczej SM Bocianek.

JAK W PRL-U

Wybrany na ostatnim Walnym Zgromadzeniu oraz na przedkongresowym spotkaniu w Staszowie, wraz z Krystyną Lipko - prezesem SM Wichrowe Wzgórze, Tomaszem Boguckim reprezentującym KSM oraz Zbigniewem Wiśniewskim - prezesem SM Stąporków, reprezentowałem województwo świętokrzyskie na VI Kongresie Spółdzielczości, który odbył się w Warszawie w dniach 12-13 grudnia ubiegłego roku. Jechałem na Kongres bardzo dumny, że powierzono mi reprezentowanie całej społeczności spółdzielni mieszkaniowych województwa świętokrzyskiego. Jednak, już na początku mocno się rozczarowałem, bowiem cała organizacja Kongresu przypominała mi scenariusz rodem z PRL-u.

W przeddzień Kongresu, tj. 11 grudnia zaproszono nas delegatów spółdzielni mieszkaniowych w ilości 215 osób na spotkanie informacyjne, na którym odczytano ilość wytypowanych osób z poszczególnych województw, które mają wejść w skład zgromadzenia ogólnego Krajowej Rady Spółdzielczej. Ze zdumieniem usłyszeliśmy, że nasze województwo nie ma żadnego przedstawiciela kandydującego do tego zgromadzenia, więc prowadzącemu spotkanie panu Zielińskiemu (zastępcy Jankowskiego) zadałem pytanie, dlaczego jesteśmy pominięci. Usłyszana odpowiedź jeszcze bardziej nas zdziwiła, bowiem dowiedzieliśmy się, że nikogo sobie nie wybraliśmy. Po tej odpowiedzi zaczęła się słowna awantura, ponieważ na spotkaniu w Staszowie nikt nas nie informował, że mamy przedstawić swojego kandydata. W dalszej dyskusji głos zabrał Tomasz Bogucki, który w Staszowie prowadził spotkanie i zadał kłam wypowiedziom pana Zielińskiego.

W tej sytuacji wysunęliśmy kandydatury Krystyny Lipko i Tomasza Boguckiego, zbierając po 21 głosów poparcia (bo tak przewidywał regulamin wyborów). Za naszym przykładem poszli inni niezadowoleni z odgórnej decyzji i nastąpiła wzajemna wymiana podpisów na dodatkowych listach, które zostały złożone do komisji wyborczej.

BAŁAGAN PODCZAS OBRAD

W dniu otwarcia Kongresu kolejne rozczarowanie, każdy z nas otrzymał bardzo różniący się numer mandatu i bardzo odległe od siebie miejsce na sali obrad. Ja np. siedziałem pomiędzy delegatami Spółdzielni Kółek Rolniczych i Spółdzielni Ogrodniczych. Do głosowania otrzymaliśmy karty z wcześniej ustalonymi nazwiskami (nie w kolejności alfabetycznej) w ilości jak przewidywał podział mandatów. Jedyny wyłom, za naszym przykładem zrobiła spółdzielczość mieszkaniowa - dopisanie nowych nazwisk. W głosowaniu na 386 ważnych głosów Lipko otrzymała 56, a Bogucki 52 głosy. Reasumując Kongres odbył się jak już wcześniej wspomniałem według scenariusza rodem z PRL-u. Wszystko było z góry zaplanowane: prowadzący obrady, skład prezydium, dyskutanci itp., żadne głosy z sali i wnioski nie zostały uwzględnione. Treść uchwał była też wcześniej przygotowana.

Na zakończenie mojej relacji mam prośbę i wniosek do Forum Kieleckich Spółdzielni Mieszkaniowych, a w szczególności do przewodniczącego pana Zdzisława Wójtowicza, aby poczynili starania o powołanie Regionalnego Związku Rewizyjnego w Kielcach, bo w przeciwnym przypadku nasi delegaci na kolejnym Kongresie będą tak potraktowani jak my na obecnym.

Wiesław Kamiński

Przed nami ważne decyzje

*** Jest Pan najmłodszą osobą w obecnym składzie Rady Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej Bocianek, prawda?**

- Owszem, jestem najmłodszy zarówno wiekiem jak i stażem, bowiem zasiadam w Radzie Nadzorczej pierwszą kadencję. Jestem członkiem Komisji Rewizyjnej.

*** Koledzy z Rady Nadzorczej nie patrzą na Pana z góry?**

- Nie. Atmosfera w Radzie jest bardzo dobra. Relacje między zasiadającymi w niej osobami są bardzo partnerskie. Myślę nawet, że niektórzy chcieliby, aby więcej młodszych osób było w Radzie. Niestety ci się jakoś nie kwapią do tego, by angażować się w życie spółdzielni. Na zebrania osiedlowe, a nawet na Walne Zgromadzenia przychodzą głównie starsze osoby. Problemem na zebraniach jest także niska frekwencja. Członków spółdzielni mamy ponad dwa tysiące, a na Walne Zgromadzenie przychodzi kilkadziesiąt osób. Gdy są wybory do Rady Nadzorczej, to liczba ta rośnie do 200-250.

*** Jak Pan sądzi, dlaczego tak jest?**

- Być może ludzie nie są zainteresowani sprawami spółdzielni, może uważają, że ich pojedynczy głos nic nie zmieni.

*** Pan jednak uznał, że warto angażować się w sprawy spółdzielni i zdecydował Pan ubiegać się o miejsce w Radzie Nadzorczej. Dlaczego?**

- Namówili mnie do tego sąsiedzi, którzy chcieli, by nasz blok był rozliczany nie przy pomocy podzielników ciepła, lecz z metra kwadratowego. Temat był nawet przedmiotem obrad Walnego Zgromadzenia. Ostatecznie został wprowadzony inny regulamin rozliczania kosztów centralnego ogrzewania, co sprawi, że rozliczenie będzie bardziej sprawiedliwe. Ludzie nie będą już zakręcać całkowicie zaworów na grzejnikach jak kiedyś, bo im się to nie opłaca.

*** Jakie jeszcze miał Pan plany obejmując funkcję członka Rady Nadzorczej?**

- Przede wszystkim z racji swojego wykształcenia chciałem pomóc w uregulowaniu wszelkich spraw prawnych spółdzielni. Chciałem także zachęcić młodych ludzi do większej aktywności. Zarówno tej fizycznej jak i obywatelskiej - angażowania się w sprawy spółdzielni oraz osiedla.

*** Kadencja dobiega końca. Udało się Panu zrealizować swoje zamierzenia?**

- Muszę stwierdzić, że te cele, które chciałem osiągnąć, gdy decydowałem o swoim udziale w wyborach do Rady Nadzorczej zrealizowałem. Natomiast cały czas pojawiają się nowe wyzwania.

*** Zamierza Pan startować w kolejnych wyborach?**

- Tak. Jest jeszcze wiele rzeczy do zrobienia. Jednym z większych wyzwań jest termomodernizacja bloków.

Powinno się to odbywać etapami, w miarę możliwości bez zaciągania kredytu. Niestety wszyscy musimy mieć świadomość, że my mieszkańcy, członkowie spółdzielni będziemy musieli ponosić koszty tego działania, choćby w zwiększonych składkach na fundusz remontowy. Korzyści jednak z tego będą niewspółmierne.

*** Te najbliższe wybory będą bardzo ważne dla osiedla...**

- Tak. Zgodnie z przepisami prawa większość członków obecnej Rady nie będzie mogło się ubiegać o reelekcję, ponieważ została wprowadzona kadencyjność.

Drugim powodem jest to, że przed spółdzielnią stoją bardzo ważne zadania, takie jak wspomniana wcześniej termomodernizacji.

*** Mieszka Pan na Bocianku od urodzenia, prawda?**

- Tak i nie zamieniłbym Bocianka na żadne inne osiedla. To bardzo dobre miejsce, pod względem położenia, komunikacji itd. Osiedle cały czas się rozwija. Spółdzielnia jest moim zdaniem obecnie dobrze zarządzana, czego dowodem jest to, że wykazuje dodatni wynik na całokształcie działalności.

Nie każde osiedle może się pochwalić tym, że ma dwa przedszkola, żłobek, szkołę, przychodnię. My tak.

*** Ale nie wszystko jest doskonale. Jakie są obecnie największe problemy spółdzielni?**

- Oprócz konieczności termomodernizacji, jako członek komisji rewizyjnej muszę powiedzieć, że mamy sporo zadłużonych członków spółdzielni. Podejmowane są kroki zmierzające do ściągania zaległości. Niestety to problem złożony i trzeba go traktować z powagą w odniesieniu do sytuacji w jakiej znajdują się poszczególne osoby. Wśród dłużników są tacy, którzy nie płacą, bo nie chcą i wobec nich spółdzielnia postępuje z całą stanowczością, a są ludzie, których nie stać na uregulowanie zadłużenia i tu staramy się wychodzić naprzeciw problemowi, rozkładać na raty zadłużenie itp.

***Dziękuję za rozmowę.**

Przemysław Kruk

Ma 38 lat, z wykształcenia prawnik, absolwent Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Na co dzień pracownik administracji publicznej. Ma żonę Paulinę oraz córkę Sylwię. Na Bocianku mieszka od urodzenia.

„Słuchasz, widzisz i wiesz” - czyli godzina dla umysłu, dla oczu i ucha

Dyrektor naszej osiedlowej biblioteki oraz prezes naszej Spółdzielni Mieszkaniowej podjęli wspólną inicjatywę z myślą o starszym pokoleniu Bocianka. Postanowili stworzyć warunki, w których zainteresowani intelektualną rozrywką mieszkańcy, spędzą godzinkę, przeżywając niecodzienne wrażenia. Będzie sześć takich spotkań.

Pierwsze już się odbyło. Komentarze są bardzo sympatyczne i wzruszające. Gospodarz spotkania, Krzysztof Nawrot, przedstawił ze swadą sagę rodu Kossaków. Było interesujące tło historyczne, były dziesiątki prezentowanych dzieł malarskich, były okolicznościowe piękne pieśni i wiele ciekawostek, które budziły wielkie zainteresowanie. Całość wspierana była muzyką na żywo ze specjalnie dobranym repertuarem, którą cieszył słuchaczy znakomity akordeonista Lech Skawiński.

Godzina szybko minęła zostawiając miłą atmosferę. Na zakończenie organizatorzy przygotowali skromne nagrody w formie bonów towarowych dla kilku słuchaczy, którzy najlepiej zapamiętali treść historycznej gawędy i odpowiedzieli na nietrudne pytania. Była także wystawa książek, tematycznie związana z gawędą.

Będzie jeszcze pięć takich spotkań. Następne odbędzie się 22 kwietnia (sobota) o godz. 10.30.

Gościem – niespodzianką będzie tym razem jedyny w województwie świętokrzyskim lekarz geriatra (wybitny specjalista od dolegliwości typowych dla starszych ludzi), który podpowie jak zachować zdrowie i dobry nastrój mimo upływu lat.

W kwietniu będzie jeszcze jedno spotkanie, a na nim bardzo interesująca gawęda o ostatnim polskim królu – Stanisławie Auguście Poniatowskim. Oczywiście będzie coś dla ucha i dla oka.

Warto wspomnieć, że wszystkie osoby, które przygotowują cały cykl spotkań (bibliotekarze, muzycy i wykładowcy) czynią to całkowicie bezinteresownie.

Na akordeonie grał Lech Skawiński, zaś o rodzie Kossaków mówił Krzysztof Nawrot.

Na widowni zasiadło liczne grono mieszkańców Bocianka.

Seniorzy chcą jeździć na wycieczki i ćwiczyć

Zwiększenie liczby wycieczek oraz wyjść w teren, zajęć gimnastycznych oraz zajęć na pływalni - to najczęściej wskazywane postulaty mieszkańców Bocianka względem Klubu Seniora funkcjonującego na naszym osiedlu. Prezentujemy wyniki ankiety opublikowanej w poprzednim wydaniu naszej gazety.

W grudniowym „Echu Bocianka” zamieściliśmy ankietę skierowaną do mieszkańców osiedla, w której prosiliśmy między innymi o odpowiedź na pytanie czy zajęcia oferowane przez Klub Seniora spełniają Pani/Pana oczekiwania.

Biorący udział w badaniu opinii publicznej mogli także wskazać propozycje zajęć, które powinny się znaleźć w ofercie placówki.

53,7% uczestników naszej ankiety odpowiedziało, że jest usatysfakcjonowana z zajęć oferowanych przez Klub Seniora. Swoje niezadowolenie wyraziło 46,3% respondentów. Najczęstszymi postulatami uczestników ankiety było: zwiększenie liczby wycieczek i wyjść w teren, zwiększenie ilości zajęć gimnastycznych i aerobiku, mieszkańcy chcieliby także częściej móc brać udział w zajęciach na pływalni oraz jogi.

- Wyniki ankiety przekazaliśmy dyrekcji Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Mamy nadzieję, że oczekiwania mieszkańców zostaną spełnione - mówi Eryk Wilkoński, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej Bocianek w Kielcach.

NIEMIECKI

zajęcia językowe dla dzieci, młodzieży i dorosłych

HAPPY EASTER

Zdrowych, radosnych, rodzinnych i spokojnych Świąt Wielkanocnych, smacznego jajka oraz mokrego dyngusa dla wszystkich uczniów Studio Języka Angielskiego i ich Rodzicom życzą Małgorzata Fudala-Pękala i Artur Pękala z nauczycielami.

KLUB MALUCHA, ZAJĘCIA PLASTYCZNO-MATEMATYCZNE

Zapraszamy, w każdy WTOREK od 16-17.30

Czas na ...

informacje i zapisy 603 79 89 89

ANGIELSKI, NIEMIECKI

niezbędny w podróży i na wakacjach

3 miesiące nauki w cenie 2

ANGIELSKI

zapraszamy na naukę

NIEMIECKI dla uczniów szkoły podstawowej

Zapraszamy na zajęcia **indywidualne** oraz w małych **grupach** (2-8os.).

Angielski, Niemiecki

dla przedszkolaków (od 4 lat), uczniów szkoły podstawowej, młodzieży oraz dorosłych na każdym poziomie zaawansowania.

STUDIO JĘZYKA ANGIELSKIEGO
Fudala-Pękala
www.angielskikielce.pl

os. BOCIANEK, ul. Konopnickiej 5 (w pawilonach lp.) tel. 603 79 89 89

ANGIELSKI, NIEMIECKI dla każdego ...